

Wychodzi codziennie

o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu:

rocznie 10 zlr.

ćwierćrocznie 2 „ 50 c.

miesięcznie — „ 90 „

Z przesyłką pocztową:

rocznie 13 zlr. 60 c.

ćwierćrocznie 3 „ 40 „

miesięcznie 1 „ 15 „

TYGODNIK LWOWSKI

ilustrowany jako dodatek

rocznie 6 zlr. kwartalnie 1 zlr. 50 c.

DZIENNIK LWOWSKI

Wtorek dnia 5. Listopada. — Zacharyasza Pr. (ryzm.) — Arefty M. (grec.)

Redakcja w rynku Nr. 114

w lokalu drukarni Poremby.

Ekspedycja i agencja in-

ratna placu katedralnym pod

l. 31, w domu Majewskiego

Za ogłoszenia od wiersza

drobnego druku 4 c. (oprócz

opłaty stepowej 30 kr.)

Reklamacje nieopieczęto-

wane wolne są od opłaty.

Wiadomości polityczne.

Kwestję względem składu i stanowiska delegacji do spraw spólnych rozbiegają teraz także dzienniki węgierskie, i wszystkie donoszą zgodnie, że zapatrywanie się wydziału konstytucyjnego rady państwa na tę kwestję jest całkiem fałszywe. Tak między innemi wykazuje „Pest. Naplo“ na podstawie konstytucyj węgierskiej, że delegacje do spraw spólnych nie mogą być wcale uważane za wydziały rady państwa i sejmu węgierskiego, lecz że stanowią osobną zupełnie niezawisłą od nich korporację polityczną, której wyłącznie przysługują prawodawstwo co do spólnych praw państwa. Ale panowie centraliści wiedeńscy są przeciwnego zdania; oni jak we wszystkiem tak i w delegacji chcieliby wyłącznie sami tylko burmistrzować, a tem samem pojednanie z Węgrami zamienić w iluzję tylko. Zaprawdę aroganeya ich przechodzi już wszelkie granice niepowiemy rozumu, ale przyzwoitości, i czyni niepodobną wszelką z nimi transakcję. Ale nasza delegacja jeszcze dotychczas nie przyszła do tego przekonania — niestety!

Co do terminu zwołania sejmu kroackiego zachodzi ciągle jeszcze wątpliwość; jedni zapowiadają zebranie jego na dzień 2. grudnia, inni zaś dopiero po nowym roku. Zdaje się jednak, że pierwsza wersja jest pewniejszą, gdyż nawet urzędowy dziennik kroacki „Narod. Novin.“ pisze o zwołaniu sejmu na dzień 2. grudnia.

Podobnie jak z Morawji, nadechodzą teraz do rady państwa także ze Styryi skargi na duchowieństwo, że publicznie z ambon podburza lud przeciw tym reprezentacyom gminnym i państwowym, które wotowały adresy za zniesieniem konkordatu.

Cesarz austriacki miał w niedzielę zrana wraz z arcyksiążętami opuścić Paryż i udać się najprzód do Compiègne na polowanie, a dziś wieczorem ma już odjechać z powrotem na Rheims i Eprenay, gdzie jadąc wprost z Paryża świta połączy się z orszakiem cesarskim. We środę z rana ma cesarz przybyć do Strassburga i zwiedzić kościół katedralny, a ztamtąd udaje się do Stuttgardu, gdzie przenocuje w rezydencji królewskiej. Być może jednak, że cesarz na usilne zaproszenie zrobi jeszcze wycieczkę do Brukseli dla odwiedzenia dworu belgijskiego; ale i w takim razie nastąpi odjazd z Compiègne dziś wieczorem.

Co do spotkania cesarza w Oos z królem pruskim dowiaduje się teraz dodatkowo „Mem. diplom.“, że dwór wiedeński nie był wcale zawiadomiony o tym planie króla pruskiego, i że spotkanie to nastąpiło dopiero za pośrednictwem W. księcia badeńskiego. Ale dziennik ten wie jeszcze więcej, mianowicie o czem rozmawiali monarchowie. Według niego miał król pruski oświadczyć, że pragnie szczerze pojednanie z Austrią, której potęgi nie chce osłabiać (jaka wspinałomyślność!) ani też zaprzeczać jej słu-

sznego wpływu na losy Europy; Prusy bowiem niedążą do innego celu, jak tylko do skonsolidowania rezultatów traktatu praskiego nieprzekraczając jednak legalnej granicy jego. W końcu miał król upraszać cesarza, ażeby to wszystko powtórzył w Paryżu i starał się o utrzymanie dobrych stosunków między Paryżem i Berlinem. Zdaje się jednak, że „Mem. dipl.“ wie więcej, niż było w istocie.

Wypadało się spodziewać, że z wkroczeniem Francuzów do Rzymu wyjaśni się choć cokolwiek zagadkowa kwestja rzymska, ale nadzieja ta okazała się płonną. Że Francuzi są już w Rzymie to pewna, ale równie niewątpliwem jest, że także wojska włoskie posuwają się ku Rzymowi, i że Garibaldi wcale jeszcze nie zwinął swojej wyprawy. Z faktu interwencji włoskiej wyprowadzają niektórzy wniosek, że niezawodnie przyjdzie do zatargów między Francją i Włochami, a najnowsze doniesienie „Monitora“ o nocie wysłanej do Florencji z oświadczeniem, że jestto akt przeciwny prawu międzynarodowemu, na który Francja nigdy zgodzić się nie może, zdaje się na pozór usprawiedliwiać to przypuszczenie. Mówimy jednak, że na pozór tylko, gdyż w istocie niepodobna przypuszczać coś podobnego. Napoleon zanadto jest roztropny, a we Florencji potrafią także się maskować. Dowodem tego jest okólnik „Monitora“ i ogłoszona teraz depesza Menabrey, a jeszcze wyraźniej przemawia w tym względzie zaprzeczenie, jakie otrzymała od Monitora „Patrie“, która wkroczenie wojsk włoskich do państwa kościelnego nazwała powodem do wojny.

Cóż więc będą robić teraz w państwie kościelnem Francuzi i Włochy? Przede wszystkim będą starali się zapewne oczyścić je delikatnie z ochotników Garibaldeggo a potem przystąpią razem do konferencji, która staje się coraz prawdopodobniejszą. W tym względzie zaś podaje wspomniona depesza Menabrey wcale loiczną i słuszną podstawę; powiada ona bowiem, że interwencja francuska wymagała już sama przez się także wkroczenia drugiego kontrahenta konwencji wrześniowej, ażeby obie strony mogły potem z równego stanowiska przystąpić do układów. Pan Menabrea wyraża też nadzieję, że te układy doprowadzą do stanowczego rozwiązania, które zaspokajając dążności narodowe zabezpieczy oraz papieżowi potrzebną do wykonywania boskiej misji jego godność i niezawisłość. Czy jednak pod tą boską misją ma być rozumiana także świecka władza papieża, tego niepowiada p. Menabrea.

Mówiąc o tych układach wypada wspomnieć tu o jednej jeszcze wersji, która chociaż ma za sobą nawet pozór autentyczności, wydaje się przecież tak bajeczną, że uwierzyć jej trudno. Oto opowiada pełnomocnik angielski w Rzymie, p. Odo Russell w depeszy do lorda Stanleja, że w zeszłym tygodniu miał być potajemnie Wiktor Ema-

nel u Papieża, i proponował mu ugodę taką: żeby Rzym stał się stolicą Włoch, ale tylko nominalną, z załogą włoską, i żeby papież zajmował w niej stanowisko takie, jak Lord Major w Londynie; przytem zostałaby mu pensja zabezpieczona od narodu, instytucje papieżkie zostały zachowane, i prawa włoskie nierozciągałyby się na Rzym; nakoniec mógłby papież utrzymywać przy sobie reprezentantów dyplomatycznych również jak król, któryby co roku tylko trzy miesiące rezydował w Rzymie. Papież jednak miał od wiedzieć na to, że propozycję przyjmuje tylko ad referendum, gdyż musi w tym względzie zasięgnąć rady wszystkich mocarstw katolickich; poczem Wiktor Emanuel otrzymawszy błogosławieństwo od papieża odjechał napowrót tak skrycie, że posel francuski o tem wszystkiem nie się niedowiedział. Nie wygląda to wszystko na bajkę z tysiąc noce?

Wiadomości o ruchach wojskowych w Rosji nie ustają. Tak donoszą teraz znowu gazecie powszechnej, że od jakiegoś czasu nadechodzą bez ustanku wojska z Rosji do Polski, gdzie ma być urządzonych kilka obozów zimowych. Od niedawna odbywają się te pochody nawet w większych masach, i w Królestwie obiega pogłoska, że u granicy austriackiej ma być skoncentrowany korpus obserwacyjny w sile 80,000 ludzi. Moskale zdają się mieć to przekonanie, że interwencja Francuzów we Włoszech wywoła powszechną wojnę, i chcą być przygotowani na ten wypadek. Że w tem musi być choć cokolwiek prawdy, to pewna; a że Austrija w obec tego nie zgola nie widzi, to także pewna.

Sprawa wschodnia zaczyna znowu wysuwać się naprzód. Z Konstantynopola donosi telegram, że Rosja, Francja, Prusy i Włochy ponowily z powodu rozchwiania się misji Ali Baszy w Kandji dawne rady swoje udzielone Porcie, i żądają znowu wysłania komisji międzynarodowej na wyspę. Fałszywym jest jednak doniesienie z Petersburga, jakoby te mocarstwa wysłały do Porty równobrzmiącą notę z żądaniem powszechnego głosowania, gdyż jest to po prostu tylko ponowieniem kroku, który uczyniły te mocarstwa przed zawieszeniem broni w Kandji. Anglia i Austrija nie wzięły udziału w tym kroku, i wyznać potrzeba, że szczególnie co do Austrii jest to zadziwiającem wobec najnowszego zestawienia, że między nią a Francją panuje już najzupełniejsze porozumienie co do sprawy wschodniej.

Z samej Kandji donoszą, że termin zawieszenia broni skończył się już z dniem 31. października, i że kroki nieprzyjacielskie zapewne wkrótce na nowo się rozpoczną.

O siłach narodowych.

Wszystko w świecie odnosi się teraz do liczb a dawniejsze filozoficzne kombinacje zastąpiła prosta rachuba. Gdy coraz bardziej rozpowszechniona wiedza przyrody nadala

człowiekowi możność zawładnięcia ogromnym zasobem tajemnicą dotąd pokrytych sił natury — odtąd człowiek starając się zużytkować je, czyni je w swych rękach narzędziem, którym wedle upodobania swego kieruje. Co dawniej zdawało się być wynikiem przypadku, sił nadmysłowych lub natchnienia — okazuje się dziś jako skutek dobrze obliczonych okoliczności na podstawie pewnych ilości.

Siła fizyczna czy też umysłowa, wyrażona w pewnej liczbie, oto złoty cielec obecnego stulecia, a najjaskrawszym objawem tej zasady są dzieje Prus od najdawniejszych czasów do dziś dnia a hr. Bismarck kapłanem tej nowoczesnej umiejętności. Jeżeli Rosja dotąd była przedstawicielką owego kierunku, w którym przeważała li tylko siła i przemoc, to musiała ona wobec oświeconej teraźniejszości ustąpić pierwszeństwo Prusom, które ze rzadką przebiegłością umiały zespolić siły materialne z umysłowymi, odtłoczyć karabin z najwyższym stopniem inteligencji, najlepiej zagospodarowane finanse obok kwitającego dobrobytu mieszkańców.

Wszystkie też dążności państw i narodów w tem się ze sobą schodzą, iż usiłują wydobyć ze siebie wszystkie siły, jakie tylko w swem wnętrzu poczuwają lub które dotąd jeszcze dostatecznie nie były obrobione. Ztąd owa skwapliwość i skrzętność około podniesienia dobrobytu i rozszerzenia oświaty. Postąpiliśmy bowiem o tyle od czasów barbarzyństwa, iż niepodolamy zadaniu naszymu jedynie przewagą materialną lecz musimy się uciekać do światła i nauki, które dopiero pokierować zdołają na naszą korzyść owymi siłami materialnymi.

Żyjąc w pośrodku tegoczesnej cywilizacji, owiani prądem obecnego wszechświatowego kierunku, wystawieni na wpływy przeważnie nam szkodliwe tych objawów, chcąc niechcąc musimy się z nimi obliczać, gdyż inaczej postęp zdruzgotuje nas, pozostawiając nas po drodze jako niepotrzebny balast w pochodzie dziejowym. Mniemamy również, że tylko w ten sposób zapobiedz zdołamy niekorzystnym dla nas skutkom obecnych dążeń i zasad, jeżeli rozpoznawszy je doskonale i zastosowawszy do naszych potrzeb zarówno z innymi narodami potrafimy się z nimi obchodzić i je zużytkować na naszą korzyść. Tak jak śmiesznem byłoby gdyby ktokolwiek tarczą i kirasem chronić się chciał przed odtyleowym sztucem, tak również niedorzecznem byłoby, gdyby naród jakikolwiek ubóstwem i entuzjazmem wyłączenie wywaleczyć sobie chciał stanowisko odpowiednie we familii państw europejskich.

Biorąc przeto udział w dzisiejszych zawodach ludzkości, przywłaszczając sobie wszystko, co tylko gdziekolwiek indziej stało się pożytecznem dla narodów lub pojedynczych, nie dać się wyprzedzić innym, walczyć pracą i wytrwałością — oto droga, która nam zapewnić zdoła zarówno z innymi ludami postęp.

By jednak dobrze zrozumieć, o co tu idzie i w jaki sposób należałoby skierować dążności nasze narodowe tak ogólne jak i pojedyncze — wypada najpierw rozpoznać obecny nasz stan, który dopiero nam wykaże smutne nasze położenie w obec dzisiejszych okoliczności.

Nie zajmujemy się na teraz stanem naszym finansowym, określeniem majątku narodowego, likwidacją potęgi naszej materialnej, bobyśmy musieli powtórzyć jeremiady, które usłyszeć możemy w każdym zakątku naszej ziemi. Gdzie tylko bowiem zajrzemy, czy do chaty włościanina lub warsztatu

rzemieślnika, czy do sklepu kramarza lub dworku szlacheckiego, do izby urzędnika lub nędznego poddasza artysty lub pracownika umysłowego, wszędzie zdybiemy się z tą samą potworną postacią, która obnażona lub okryta lachmanami przedstawia nam bankructwo powszechne. Gdziekolwiek jeszcze stan ten nie doszedł do kresu tak przerażającego — wszędzie tam pokrywa tylko blichtr powierzchowny zgniliznę wewnętrzną. Wszędzie się obzieraają za pomocą, za zmianą okoliczności, któreby zaradziły obecnemu upadkowi i choć częściowo postawiły nas na nogi, a tymczasem ani stosunki ogólne, ani miejscowe warunki, ani obciążenie podatkowe niedozwalają nam mieć jakiegokolwiek nadziei w tej mierze.

Pociągawszy zatem grubą linię w księgach majątku naszego narodowego pokazuje się przy zamknięciu rachunków ogromny niedobór, którego niepodobna ani pokryć pozostałością dawniejszą, gdyż wszystko już wyczerpane od kilku lat, ani też przenieść na przyszły rok, bo widocznem jest, że i przyszły nie będzie dla nas pomyślniejszym.

Odwracając się od tak przykrego widoku zastanowimy się nieco, ażeby stan naszego majątku umysłowego znajduje się w bardzie kwitnącym położeniu, ażeby zatem niedobór majątkowy pokryje się zasobami umysłowymi, inteligencją i pracą, które częstokroć wyższą posiadają wartość aniżeli martwe kapitały lub nagromadzone zapasy majątkowe.

Owoż i pod tym względem siły nasze są tak ograniczone, iż nie rokują nam najmniejszego powodzenia. Czy to tyczy się ich ilości czy też jakości, zawsze ten sam rezultat; ilość jest niewystarczająca a jakość niedotrzyma placu obecnym wymaganiom. Prócz nieco szlachty, inteligencji i mieszczaństwa poczuwających się do obowiązków narodowych, a nieliczących pełną 1½ miliona prócz 3ch milionów ludu litewskiego i wielkopolskiego, 8 milionów ludu polskiego, (nieuwzględniając 10 milionów Rusinów) są bezczynne.

Jak długo te masy nie wejdą w akcję, jak długo włościanin nie będzie o tyle oświeconym, iż przeświadczony będzie o potrzebie pracy wspólnej i przesiąknięt solidarnością narodową, tak długo siły nasze umysłowe równają się zeru, gdyż naród, w którego gronie na 13 milionów ludności znajduje się 8 milionów obojętnych, taki naród jest bezsilnym i nie zaważy na szali jakiegokolwiek wypadków. Wowych 8 milionach wskrzesić iskrę poczucia narodowego, porwać je do pracy, oświecić i obudzić potrzebę wspólności z klasami wyższymi — oto znaczy powiększyć majątek narodowy.

Gazeta urzędowa ogłasza następujące obwieszczenie: W obwodzie Brzeżańskim rozpisuje się wybór posła na sejm królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem z ciała wyborczego większych posiadłości w miejsce JWgo Włodzimierza hr. Russockiego, który złożył swój mandat. — Wybór odbędzie się dnia 21. listopada b. r. w Brzeżanach razem z wyborem rozpisany dnia 16. października b. r. L. 8260.

Lokal, w którym wybór odbędzie się, i czas wyboru poda się do wiadomości pp. wyborców kartami legitymacyjnymi, które z urzędu doreczone będą pp. wyborcom mieszkającym w kraju.

Uprawnionych do wyboru nie mieszkających w kraju wzywa się, ażeby zgłosili się o

karty legitymacyjne do c. k. naczelnika w Brzeżanach.

We Lwowie dnia 31. października 1867.

C. k. Namiestnik

Agenor hr. Gołuchowski.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Komisja do wyszukiwania i utrzymywania pomników budowniczych zamianowała swym korespondentem Leonarda Horodyskiego, właściciela dóbr ziemskich Żabińce.

* Donoszą znowu o znacznej liczbie nieszczęść, które przeważnie wynikły z nieostrożności: W Zdoni w powiecie brzeskim dnia 4go z. m. dwoje dzieci włościańskich pod nieobecność rodziców zapaliły słomę w łóżku i udusiły się w dymie, który z tąd powstał. Dnia 23. z. m. utonąło w Kniaźdworze w powiecie kołomyjskim 3letnie dziecko włościańskie przypadkiem w studni. W Hawryłówce w pow. nadwórniańskim dnia 23. z. m. jedna z kobiet była zatrudniona suszeniem konopi, przyczem przyswieceła jej łuczywem córeczka 5letnia. Wtem konopie zajęły się od łuczywa, i tak matka jak córka zostały okropnie poparzone. Dziecko umarło wkrótce, a matka jest w niebezpieczeństwie życia. W Przemyślu dnia 30. z. m. spadła belka z dachu kościoła pojezuickiego, który właśnie naprawiają i zabiła przechodzącego urlopnika Stanisława Wajdę z Nienadowy.

* Gmina miasta naszego i wydział krajowy wysłały kilku mężów zawodowych do Paryża w celu zwiedzenia tegorocznej wystawy powszechnej. Proste jednak zwiedzenie wystawy bez bezpośredniej korzyści dla ogółu przemysłowców naszych nie licuje zapewne z żądaniami, które kraj wysłannikom swoim stawia, chociażby nawet gmina lwowska i wydział krajowy specjalnie nadały instrukcje technikom od siebie wysłanym.

Warszawa inaczej pojęta ważność wystawy paryskiej. Inżynier Beneveni po powrocie z Paryża ogłosił publiczne wykłady o wystawie, które publiczność warszawska tłumnie odwiedza. Należałoby i nam pójść za przykładem Warszawy i zebrać się licnie w sali ratuszowej dla posłuchania kilku pouczających odczytów, gdyby tylko prelegenta odszukać można. Dotąd niesłyszeliśmy nic o takiej gotowości wysłanników kraju naszego, a chociaż zawiązało się grono urządzające wykłady popularne, to przecież wystawa paryska pomiędzy przedmiotami wykładów nie zastąpiona. Prosimy przeto szanowny komitet, by odszukał prelegenta zdolnego i raczej inne przedmioty z programu wykładów wykreslił, aniżeli przemysłowców naszych zostawił bez dokładnej wiadomości o tem, czego by się z wystawy paryskiej nauczyć się zdołali.

.. an ..
technik.
* W zeszłym tygodniu zdarzył się w Berlinie na dworcu kolejowym okropny wypadek. Między pakunkami był jeden, który jak się pokazało, zawierał palną masę eksplozywną. Przy przerzucaniu pakunków nastąpiła eksplozja, która kilku ludzi na miejscu zabiła, innych poraniła, a na dworcu porobiła znaczne szkody.

* Podczas pobytu cesarza Franciszka Józefa w Paryżu, bawiący tamże austriacy książęta zrobili wraz z cesarową Eugenią wycieczkę w balonie, w tej samej zaś chwili odwiedzał cesarz za przewodnictwem burmistrza paryskiego katakomby podziemne. Tak tedy w tym samym czasie rodzina cesarska znajdowała się nie na ziemi lecz pod i nad ziemią.

Ciekawe szczegóły wyczytujemy w „Gołosie“ o Liwadji, pamiętnej pobytom cara i sławną jego rozmową z wysłannikiem Sultana. Liwadja zajmuje przestrzeń 290 dziesiątn (1,600 sążni kwadratowych) znajduje się na południowym wybrzeżu Krymu odległa o 4 wiorsty od miasta Jasty. Miejsce to jak większa część teraźniejszych willi na południowym brzegu, było podarowane grekom wezwanym przez Katarzynę II. do Krymu — jedno z nich dostało się komendantowi bataljonu greckiego nowo sformowanemu zaraz po zawarciu pokoju w Kuczuk-kajnardzi.

W r. 1834 kupił Liwadję hr. Potocki i w pustyni i zaniebanem miejscu zaprowadził prześliczne winnice. Wszystkie te roboty dokonał znany botanik Joachim Taszer, osobistość godna uwagi ze względu na pokrewieństwo z dynastją Napoleona: Józefina Boharnais, żona Napoleona I. pochodziła z rodziny Taszer. Kiedy Napoleon został cesarzem — przeznaczył Taszerowi bardzo korzystne miejsce lecz Taszer nie chciał oderwać się od swoich zatrudnień botanicznych, i przyjął ofiarowane sobie miejsce u hr. Potockiego w Galicji a potem w Liwadji. Syn Taszera był umieszczony przez Napoleona III. w *College de France* a pozostaje obecnie przy nim w stopniu asjuntanta.

Długość wszystkich dróg i ulic wynosi przeszło 20 wiorstw, w winnicach liczą 170.000 krzaków winogrodu, w 1865 r. otrzymano 872 wiader wina a w roku 1866 2.967 wiader. Liwadyjskie wino uważają za najlepsze wino krymskie.

* Moskale emigrują z Litwy. Byłoby wielką niesprawiedliwością z naszej strony, gdybyśmy im przypisać chcieli poczucie się do winy — przeciwnie nikt ich o to pomówić nie może — radzi nie radzi ustępować muszą będąc wypędzani przez swych rodaków przełożonych. Jenerał Kaufman dawny satrapa litewski — podczas pobytu swojego w Petersburgu otrzymał przeszło tysiąc próśb z tak zwanego północno-zachodniego kraju o przyjęcie ich do służby w Turkiestanie. Czyż może być pod słońcem naturalniejsze domaganie się — i czyż mogło być coś więcej nierozumnego jak odmówienie tak rozumnym żądaniom a przecież tak się stało. Kaufman odmówił bowiem proszącym nie chcąc pozbawiać Litwy tak znakomych czynników moskiewskiej cywilizacji.

* Ziemska straż złożona z dymisjonowanych carskich żołnierzy prawosławnych pełni obowiązki swoje gorliwie, za przeszłe półrocze mamy pod ręką wykaz czynności i odkryć uczynionych przez tych stróżów bezpieczeństwa — z którego dowiadujemy się, że ci stróże bezpieczeństwa publicznego potrafili w Królestwie Polskiem wyszukać jeszcze 9 politycznych przestępców i odkryć 45 wypadków bezprawne-

go posiadania broni i bojowych zapasów. W jednej kieleckiej guberni (razem z gubernialnym miastem) jest tych stróżów czyli raczej uniformowanych szpiegów 223, pomiędzy którymi 175 prawosławnych a 48 katolików.

* Profesor uniwersytetu krakowskiego dr. Piotr Burzyński wydał pierwszy tom swego dzieła p. t.: „Prawo prywatne polskie.“ Można go nabyć za cenę 5 złr. 10 c. w. a. w kwesturze uniwersytetu lwowskiego.

* Literatura we Lwowie kwitnie — ruch umysłowy się ożywia. Wydawnictwa jedne za drugimi zapowiadają coraz nowe; najrozmaitsze publikacje okazują się na widowni, przeznaczone dla szerszej, szczuplejszej, uczonej lub mniej uczonej publiczności. — Dziś okazał się 2gi numer „Pomocy“ pisma poświęconego sprawom gospodarskim, dobroczynnym zakładom. Pismo to pozostaje pod redakcją p. Franciszka B. Twardowskiego i kosztuje rocznie 4 złr. i wychodzi w arkuszu 8ce raz na tydzień. Od 1go listopada b. r. zaś wychodzi czasopismo „Nowiny“ z dodatkiem mód. Pismo to obejmować będzie powieści, poezje, dramaty, itd. pod wydawnictwem Kornela Pillera.

* „Opiekun polskich dzieci“ wyszedł nr. 15 ten zawiera: Dzieje Polski c. d.; — Człowiek, jego wyższość i budowa; — Niedola i pociecha powiatka; — Cztery pory roku poemat; — Początki nauki rachunków c. d.; — Objasnienia niektórych wyrazów c. d.; — Sikora z ryciną; Rady dla kochanych dzieci; — Zagadki. — Przedpłatę półroczną 1 złr 50 cent. przyjmują wszystkie urzędy pocztowe.

Cennik giełdy pienięż. i tow. we Lwowie z dnia 4. listopada 1867.

Listy zastawne towarzystwa kredyt. placą 78.50. Listy zastawne banku hypot. placą 95.10. Pruskie bilety kasowe placą 1.83. — Lnianka korzec 150 funtów 9.10. na 20. Listopada. Fasola biała korzec 80 funtów 9.30—9.17. Krupki hreczane tabaczka korzec 20 złr. Groch zielony korzec 180 funtów złr.

Cennik izby handl. lwowskiej,		Daję		Żądają	
z dnia 2 listopada.		złr. / kr.		złr. / kr.	
Dukat holenderski	5/87		5/94		
Dukat cesarski	5/91		6/—		
Napoleon d'or	9/98		9/99		
Półimperjal rosyjski	10/10		10/27		
Rubel srebrny rosyjski	1/86		1/93		
Rubel papierowy rosyjski	1/69		1/72		
Talar pruski	1/82		1/84		
Galic. listy zastaw. w. a.	78/47		79/25		
Galic. listy zastaw. m. k.	82/44		83/23		
Galic. obligacje idemniz.	65/60		66/40		
Pożyczka narodowa	64/57		65/42		
Akcje kolei żelaz. galic.	208/50		210/58		
„ „ „ Czeruiowieckiej.	171/33		174/67		

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 4 listopada.		złr.	kr.
5% Metaliki		56	40
„ z procent. z maja i listopada		58	10
5% Pożyczka narodowa.		65	—
Losy pożyczki z roku 1860		81	70
Akcje banku wiedeńskiego		676	—
„ kredytowego		175	60
Londyn. 10 funtów szterlingów		124	45
Srebro		122	—
Dukat pojedynczy		5	95

Przyjechali do Lwowa

dnia 3. listopada.
PP. hr. Borkowski A., z Zaleszczyk. Hr. Dunin Borkowski S., z Ponikwy. Ball J., z Tuligłow. Jordan J., z Olszanicy. Truskolawski K., z Grabownicy. Gniwosz A., z Klimkówki. Szymonowicz J., z Bołżowa. Dorożyński F., z Wołynia. Polanowski S. z Moskowa. Polanowski F., z Opulski. Gorajski W., z Morderówki. Hulimka A., z Chłopiatyna. Jelowiecki J., z Błażowa. Hr. Walewski A., z Kłodna wielkiego. Hr. Rzewuski W., z Golegór. Ochocki F., z Zarwani. Krajewski L., z Żółkwi. Żurkowski G., z Horbacz. Kowalski z Tarnopola. Hr. Baworowski J., z Kopyczynie. Roguski J., z Rosji. Cienki L., z Okna. Marmaros J., z Karowa. Waygart W., adw., z Przemyśla. Wachowicz Sp., z Zielony.

PAMIĘTNIKI GRISCELLEGO *)

szpiega tajnego
Napoleona III. i Cavoura.

Zamach stanu.

Kreśląc tych kilka wierszy, nie mam pretensji rozwodzenia się nad tą nieszczęsną kartą historii Napoleona w metafizycznych frazesach, ani powtarzania tego, co już płatne talenta dostatecznie rozgłosiły między publicznością. Jedyną moją pretensją jest opowiedzieć to, co widziałem na własne oczy i w czem udział brałem zaczawszy od wigilii zamachu stanu aż do przywrócenia porządku w Paryżu.

W celu zamaskowania zamachu stanu, wieczór 1go grudnia wypełnił koncert, dany przez naczelnika Rzeczypospolitej w pałacu prezydentury, na który sproszone wszystko, co tylko Francja liczyła wielkiego w swoich zgromadzeniach, w dziedzinie sztuk i umiejętności. Sławny Felician Dawid wykonał nieśmiertelną swą *Pustynię*. Salony były przepełnione. Powodzenie niezmiernie!

W chwili jak Ludwik-Napoleon zamiar miał wyjść ze swego pokoju by udział wziąć w zgromadzeniu, młody pewien deputowany, legitymista (Pan de Kerdrel) wszedł do niego z wieścią, iż orleaniści i republikanie przygotowują wybuch rewolucji, w zamiarze ujęcia prezydenta Rzeczypospolitej i zamknięcia go w Vincennes. Ostatni odrzekł:

*) Z pamiętników powyższych, które miały za granicą nadzwyczajny rozgłos, dajemy niektóre wyjątki dotyczące się osób biorących we wypadkach politycznych naszego czasu najczynniejszy udział, ze zastrzeżeniem jednak, iż trudno wierzyć, że wszystkim zwierzchnikom ajenta, aczkolwiek przynajmniej on się co do swojej osoby z największym cynizmem do jawnego szpiegostwa i podobnych zalet.

Dzięki za wiadomość; zostań pan na koncercie; jutro o tem pogadamy...

Inny deputowany, Casabianca, wszedłszy przez roztargnienie podczas koncertu do gabinetu naczelnika państwa, tamże dowiedział się o proklamacjach, których tamten nie chciał podpisać, został przyaresztowanym przez p. de Maupas i zamknięty aż do drugiego dnia w jednym z pokoi. De Morny, jeden z bohaterów dramatu, który miał się odegrać w nocy, namiętnie z ostentacją pokazał się na operze. Gdy ktoś doń zwrócił zapytanie:

— Ile na tem prawdy, że chcą wymieść Izbę?

— Tak jest, odrzekł dowcipnie i proroczy przyszły prezydent ciała prawodawczego; ja jednak zatrzymałem sobie moje miejsce od strony trzonka...

O północy, po koncercie, wszystko wokoło pól Elizejskich spoczywało w nocnym cieniu. Jedna tylko lampa w gabinecie prezydenta Rzeczypospolitej oświecała mały stolik, w około którego zebrani siedzieli czterej główni aktorowie przedstawienia mającego się odegrać w dniach następnych: Ludwik Napoleon, de Morny, St. Arnaud i de Maupas. Zawezwano również jenerała Magnan. Ten jednak zaraz za pierwszym słowem o zamachu stanu, chcąc zatrzeć pamięć swej zdrady podczas utarczki w Sztraslurgu, podniósłszy się z miejsca, rzekł:

— Panowie, zgadzam się na wszystko. Podpiszę wszystko. Gdy tu jednak p. minister wojny jest obecnym, nie potrzebuję wiedzieć nic więcej, jak tylko otrzymać rozkazy pięć minut przed rozpoczęciem działania.

Jak tylko Magnan wyszedł, Prezydent Rzeczypospolitej, zawezwał mnie i dał mi rozkaz śledzenia i nie opuszczania jego osoby aż do nowego rozkazu.

Po podpisaniu odezw, pułkownik de Belleville udał się bezzwłocznie do drukarni, gdzie już jedna kompania gwardji paryskiej stała gotowa do dawania baczności na wyrobników (uwrierów) podczas drukowania odezw, zapowiadających nową formę rządu.

Książę Napoleon, prezydent Rzeczypospolitej, którą przysiągł szanować, otworzył szafę i wyjął z niej cztery pakiety.

Pierwszy podał de Mornemu; pakiet ten zawierał 500.000 franków i mianowanie na ministra spraw wewnętrznych. Nowy urzędnik państwa zabrawszy to wszystko ze sobą, poszedł objąć w posiadanie swoje stanowisko, na którym stawić się kazał dla swego bezpieczeństwa kompanji szaserów winceńskich.

Drugi z rzędu pakiet dostał się de Maupasowi; znalazł w nim listę wszystkich deputowanych, jenerałów, literatów i naczelników stronnictw, którzy mieli być aresztowani, przyczem załączone 500.000 franków.

Trzeci pakiet, najznaczniejszej objętości, oddał w ręce St. Arnaudowi; prócz 500.000 franków dla swej osoby, znalazł ten ostatni następujący rachunek sum załączonych:

Jenerałowie diwizji	fr. 20.000
Jenerałowie brygady	10.000
Pułkownicy przy pułkach	6.000
Pułkownicy sztabowi	4.000
Szefowie bataljonów	2.000
Kapitanowie kompanii	1.000
Porucznicy i podporucznicy	400
Adjutanci podporucznicy	150
Sierzanci i podoficerzy	50
Kaprale i brygadiery	10
Szeregowce, trębacze i dobosze	5

(C. d. n.)

Kremska MUSZTARDA

nadeszła do handlu korzennego

J. F. KLEINA wdowy

we Lwowie l. 232 m.

317-4 6

Wyprzedaż baranów

czystej krwi negretti.

Od 15go grudnia r. b. poczyną się wyprzedaż baranów skoków (Zuchtwidder) w owczarni pierwiastkowej negretti merynosów pełnej krwi (vollblut) w Siedliskach obw. lwowskim. Trzoda pierwotna w Siedliskach jest zupełnie czystym odszczępem słynnie znanej trzody (Eli-tenherde) negretti pełnej krwi JO Adolfa ks. Schwarzenberga w Libigitz w południowych Czechach z której przez zakupno czystej rasy lub przez skok wybranych baranów a nie przez wybrakowanie powstała.

Pierwotna trzoda w Libigitz od-szczępniona się jednostajnością typu negretti, rzadką szlachetnością i obfitością wełny nadzwyczajnie wielką budową i łatwością szybkiego utu-czenia.

Przy strzyżeniu liczyć można na stały wydatek 6 — 8 f. wied. czy-sto mytej wełny z jedno lub dwó-rocznego barana, a 4 — 5 f. wied. z owcy jałowej. Siedliska leżą 2 mil od Lwowa a 1/2 mili od stacji kolei lwowsko - czerniowieckie Stare Sioło.

Siedliska w październiku 1867.

Hofman Nicolowius.

319-2-3

OBICIA PAPIEROWE

HERCOK & ARNOLD

we Lwowie

ulica Halicka w prosi katedry l. 24 m.

polecają oraz: Zaluskie i stary drewniane własnej
fabrykacji 307-512

W dniu 7go b. m. o podzielnie 9tej rano rozpocznie się w domu k o misowym przy rogu ulicy szerokiej we Lwowie

publiczna licytacja

na rozmaitego rodzaju towary, sprzęty itd. na którą podpisani P. T. szanowna publiczność zapraszają.

Spis przedmiotów licytować się ma-jących jest po rogach ulic rozlepiony.

Jekiel & Krzyżanewski.

321-1-5

Zmiana firmy

dawniej F. B. HANICKIEGO & Comp.

na skład obowią z pracowni krajowej

F. Gorskiego

plac św. Ducha l. 45 m.

Przyczem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż wszelkie obstalunki tak jak dawniej przyjmuję się i w krótkim czasie bez zawodu skutecznie.

Zawiadamiam również panów wierzycieli, iż wszystkie długi podane przez pana Hanickiego aktem notarialnym sporządzonym na dniu 15. października 1867 zobowiązałem się wypłacić a zaległe należności sklepowe przeszły na moją wyłączną własność, o uiszczenie których uprzejmie proszę w jak najkrótszym czasie. Polecając się i nadal łaskawym względem Szanownej Publiczności pozostaje z szacunkiem

F. Gorski.

Przeciw CHOROBY BYDŁĘCYM I ZARAZIE

najprzedniejszy w użyciu środek prezerwatywny



ces. król. koncesjonowany

Proszek Korneuburski dla bydła.

dozwolony w cesarstwie Austrjackiem, w królestwie Pruskim i w królestwie Saskim, wyszczególniony medalem Hamburgskim, Londyńskim Paryżkim, Mnichowskim i Wiedeńskim, używamy w masztalerniach JM. królowej angielskiej, JM. króla pruskiego, z najlepszym skutkiem i od wielu lat dostatecznie wypróbowany.

U koni: w wypadkach gruczołów i wrzodów, kolek, braku ochoty do jadła, a szczególnie do utrzymania koni przy pełnym cieple i rzeźkości.

U bydła rogatego: przy podroju krwistym i odymaniu się u krów, przy wydzielaniu małej ilości lub złego mleka, (które się po użyciu tego proszku niespodziewanie lepszym staje, przy cierpieniach płucowych, podczas cielecia się jest użycie tego proszku bardzo korzystnym; — również słabowite cielecia przez używanie tego proszku znacznie się polepszają).

U owiec: przeciw słabościom wątroby, gniliźnie, przy wszystkich cierpieniach żołądka pochodzących z tegoż nieczynności.

Płyn uzdrawiający dla koni

(RESTITUTIONS-FLUID)

Franciszka Jana KWIZDY w Korneuburgu.

Dla wszystkich krajów państwa austrjackiego, po poprzednim praktycznym zastosowaniu i wypróbowaniu przez wysoką cesarsko królewską austriacką władzę sanitarną, zaszczycony wyłącznym przywilejem, nadto wyszczególniony medalem londyńskim, używany w stajniach J. M. królowej angielskiej i Najj. króla pruskiego z najlepszym skutkiem. w urzędowej praktyce Dr. Knauerta, nadweterynarza J. M. króla pruskiego, w zastarzanych słabościach, przeciw zapaleniom, tudzież od paraliżu w kłębach i krzyżach, przeciw ztrętwieniu ścięgów, reumatyzmu, zwichnięciom, zatarotom kopyta, utrzymuje konie przy najwięcej nawet nateżeniu aż do późnej starości w zdrowiu i rzeźkości zapobiega ztrętwieniu nóg, i służy w szczególności do wzmocnienia sił przed i po nadzwyczajnych trudach.

Także zaleca się płyn rzeczony jako środek pomocniczy w reumatyzmie, zwichnięciu itp. co poświadczają z uznaniem: JO. ks. R. Auersperg, hr. Schönbürg-Glauchau, hr. Augustyn Csako, hr. Zenon Csako, hr. Sprinzenstein, hr. Thun. pułkownik Hartmann itd., W. W. Meyer nadmasztalierz i M. Langwirth nadweterynarz Jej Mości królowej angielskiej; dr. Knauert nadlek. koni Jego Mości króla pruskiego; dalej wiele oddziałów c. k. austrjackiej kawalerji itd.

Ma na składzie:

we Lwowie: Konstanty Iskierski, apteka Piotra Mikolascha, apteka A. Berlinera i apteka Zyg. Bukera (dawniej Tomanka);

w Krakowie u p. M. Jawornickiego w rynku gł. kamienicy p. Kirchmajera i p. J. Jahna, w Białej p. Gertwert, w Bielsku p. S. A. Stanko apt., w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Bóbrce p. Czarnik apt., w Brzeżanach p. Margulies, p. Dunikowski apt., i p. Fadenhecht, w Bezie p. Hrymak, w Brodach p. Kościński, w Buczaczu p. Kerczel i Kodreński, w Czerniowcach p. E. Schnirch, w Dzikowie p. S. Bodziński, w Kołomyi p. M. Bolechower, w Leżajsku p. J. Hirschfeld i Maresch, w Limanowie p. A. Müller, w Makowie p. Mayer apt., w Myślenicach p. A. Łęczyński, w Mielen p. W. Satkowski, w Nowym Targu p. L. Kamiński, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, w Przeworsku p. S. Keller, w Przemyśle pp. Gajdetschka i syn i F. Machalski, w Rzeszowie p. Szaitter i syn, w Rozwadowie, p. K. Marecki, w Sanoku J. Jaklitsch wdowa, w Smolnicy p. F. Wimmer, w Stanisławowie p. R. Switalski, dawniej Tomanek i p. Stecher Sebenitz, w Tarnowie p. J. Jahn, w Tarnopolu pp. Morawetz i C. Latinek, w Wadowicach p. A. Foltin, w Willicze p. B. Wątorowa wdowa, w Łaleszczykach p. J. Kodreński i spółka.

Przestroga.

W celu ochronienia Publiczności od zakupywania fałszyfikatów, oświadcza się, że tylko takie paczki i flaszki uważać można jako prawdziwe, które noszą pieczęć apteki obwodowej korneuburskiej.

281-4-8